

Edward Kisiel

Wileński okres życia Jana Pryszmonta

Studia Theologica Varsaviensia 29/2, 17-24

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDWARD KISIEL

WILEŃSKI OKRES ŻYCIA JANA PRYSZMONTA

Ogromny wpływ na życie każdego człowieka i na jego osobowość ma pochodzenie, środowisko, gdzie się urodził, gdzie się wychowywał i gdzie przebywał.

Chętnie wracamy myślą do kraju lat dzieciennych:

„On zawsze zostanie
Święty i czysty, jak pierwsze kochanie,
Nie zaburzony błędów przypomnieniem,
Nie podkopany nadziei złudzeniem
Ani zmieniony wypadków strumieniem.”

(A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Epilog)

Środowisko, korzenie rodzinne Ks. Jana Pryszmonta — to Wileńszczyzna, kraina, którą tak pięknie opisywał Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* i w innych wierszach.

Ks. Jan Pryszmont urodził się dnia 27 maja 1919 roku na Wileńszczyźnie w miejscowości zwanej Poniezdziel, należącej do parafii Ejszyszki. W wykazie miejscowości, należących do tej parafii, Poniezdziel wymieniony jest wśród dziewiętnastu folwarków. Nazwisko Pryszmontów znane jest na Wileńszczyźnie. Nosiło je również kilku księży.

Biskupem Wileńskim był wówczas Jerzy Matulewicz, obecnie błogosławiony, a administratorem parafii ks. Bolesław Moczulski, ur. w 1865 r., wyśw. 1888, zm. w 1947 r.

Parafia Ejszyszki należy do najstarszych w archidiecezji wileńskiej. Kościół pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego fundował Wielki Książę Litewski Witold w roku 1398. W roku 1919 parafia liczyła 10.385 wiernych i należała do dekanatu raduńskiego. Choć parafia nosi nazwę litewską, to jednak zamieszkuje ją do dziś dnia w większości Polacy. Rodzice zachowywali wiernie patriotyczne i religijne tradycje wileńskie i wychowywali sześcioro dzieci, dwoje zmarło w młodym wieku.

Jan po ukończeniu szkoły powszechnej w Ejszyszkach wstąpił do Gimnazjum Księży Jezuitów w Wilnie. Gimnazjum to cieszyło się bardzo dobrą opinią i wysokim poziomem naukowym.

Ktokolwiek mieszkał w Wilnie, ktokolwiek chociaż raz odwiedził to miasto, wraca ciągle pamięcią do niego i jest pod jego urokiem.

Artur Oppman (Or-Ot, 1867—1931), piewca Warszawy, urzeczony Wilnem napisał piękny wiersz „Wilno”, zaczynający się od słów:

*Po twych ulicach błędzę zadumany,
W starych zaułkach na kamieniach siadam,
Głosem znajomym mówią do mnie ściany,
I z duszą murów o umarłych gadam...*

Jedno z najpiękniejszych miast w świecie — powie o nim Marszałek Józef Piłsudski, a Jerzy Remer, tak charakteryzuje to miasto:

Lesiste wzgórza i pagórki, strzeliste wieże i majestatyczne kopuły kościołów, parowy i wąwozy obok labiryntu zaułków i ulic, pnących się po zboczach amfiteatrów oraz spatynowana czerwień dachów, zieleń ogrodów, niebieska wstęga rzeki o złocistych brzegach — oto najważniejsze elementy plastycznego obrazu miasta (Jerzy Remer, Wilno, s. 4).

We wrześniu 1938 r. młody maturzysta Jan zgłosił się do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Wilnie. Mieściło się ono przy ul. Mostowej 12 w starym budynku pokarmeli-tańskim, złączonym z barokowym kościołem św. Jerzego, fundowanym w roku 1506 przez księcia Mikołaja Radziwiłła.

Seminarium założył w roku 1582 Biskup Wileński Jerzy Radziwiłł. W tymże roku król Stefan Batory potwierdził fundację.

Budynek miał system korytarzowy. Na piętrze znajdowała się ogromna sala biblioteczna ze sceną, gdzie odbywały się większe uroczystości seminaryjne, jak akademie, przedstawienia i inne spotkania.

W obrębie murów seminaryjnych były dwa ogrody: jeden mniejszy zwany profesorskim od strony ulicy Sniadeckich, drugi większy, zwany kleryckim, gdzie znajdowało się boisko sportowe do gry w siatkę, mały placik do gry w krokieta, dróżki spacerowe oraz figura Matki Bożej, przy której zwykle fotografowały się przy końcu roku poszczególne kursy lub in-

ne grupy. Zimą urządzano w tym ogrodzie sztuczne lodowisko. Budynek miał jedną większą aulę oraz kilka niedużych sal wykładowych. Wodę czerpało się z kranów, znajdujących się na korytarzu. Umywalek ani w zbiorowych ani w pojedynczych celach nie było. Alumni myli się w miednicach, które należały do obowiązkowego ekwipunku każdego seminarzysty. Zużyta wodę wylewało się do wiadra i obowiązkiem dyżurnego było wynosić ją do zlewu.

Cele przeważnie trzyosobowe ogrzewane były węglem, spalonym w piecach kaflowych, oświetlenie elektryczne, ale bardzo oszczędne. Kuchnia i refektarz mieściły się na parterze. Kuchnię obsługiwały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służek NMP Niepokalanej.

Zarząd Seminarium w owym czasie stanowili:

Rektor — Ks. Prałat Jan Uszyło, mgr św. teologii,
 Inspektor — Ks. Kanonik Władysław Suszyński, dr filozofii,
 Ojciec duchowny — Ks. Kanonik Jan Ellert, dr prawa kanicznego,
 Prefekt — Ks. Leonard Pukianiec, dr św. teologii,
 Prokurator — Ks. Kanonik Jan Krasowski.

Najciekawszą postacią był rektor Jan Uszyło. Oto jak go charakteryzuje jego wychowanek Ks. Infułat Walerian Meyszto wicz: *Był to człowiek bardzo dużego wzrostu i tuszy, z okrągłą, łysą głową, powolny i spokojny. Sam był uczniem petersburskiej akademii — i za główne swoje zadanie uważał nie naukę teologii, ale wychowanie kleryków w pobożności, poczuciu obowiązków, pokorze i postuszeństwie biskupowi. Nam młodemu, którym właśnie „Nauka” przez wielkie „N”, szczególnie imponowała, wydawał się ksiądz rektor zaśniedziałym reliktem dawnych czasów. A mimo to jego wpływ na nas, choć przez nas nieświadomiony, był duży. Nie mogliśmy nie cenić pobożności z jaką odprawiał codzienną Mszę św., zniżonym monotonnym głosem równo odmawiając łacińskie modlitwy. Zналиśmy dokładność z jaką odmawiał brewiarz, staranność, z jaką przygotowywał się do wykładów z teologii moralnej — choć trzymał się w nich dokładnie i niewolniczo Noldina, wymagając od nas, byśmy treść kilkutomowego dzieła tego jezuitę umieli powtórzyć najdokładniej (Ks. Walerian Meyszto wicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, s. 196).*

Zdecydowany ton miastu nadawał Uniwersytet Stefana Batorego, założony przez króla Stefana Batorego w roku 1578,

erygowany przez Papieża Grzegorza XIII bullą *Dum attenta considerationis indagine* z 29. X. 1579 r.

Z tym uniwersytetem związane są sławne postacie naszej historii jak: Ks. Piotr Skarga, pierwszy rektor uniwersytetu (1579—1584); Ks. Jakub Wujek, tłumacz biblii na język polski, rektor uniwersytetu (1540—1597); Ks. Maciej Kazimierz Sarbiewski, poeta baroku, profesor (1595—1640); Ks. Mikołaj Łęczycki, pisarz i profesor (1547—1653); biskup Adam Naruszewicz, profesor (1733—1796); Ks. Marian Poczobut Odlaniecki, astronom i matematyk, profesor i rektor akademii (1728—1810); Wawrzyniec Gucewicz, architekt, dokonał przebudowy katedry wileńskiej (1753—1798); Franciszek Smuglewicz, profesor rysunku i malarstwa (1745—1807); Jędrzej Śniadecki, profesor chemii i medycyny (1768—1838); Joachim Lelewel, profesor historii (1786—1861).

Wychowankami byli: Adam Mickiewicz (1799—1855), Juliusz Słowacki (1809—1849), marszałek Józef Piłsudski (1867—1935), wskrzesiciel uniwersytetu 1919 r. i wielu innych.

Alumni Seminarium byli jednocześnie studentami USB. Mieszkałi w Seminarium, w Seminarium mieliśmy również wykłady. Uczestniczyliśmy w niektórych uroczystościach uniwersyteckich, jak inauguracja nowego roku akademickiego, różne rocznice, obchody jubileuszowe, ciekawsze wykłady.

W okresie, kiedy przyszedł do Seminarium Jan Pryzmunt, rektorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie był Ks. Aleksander Wóycicki, dr filozofii, profesor socjologii, kapłan archidiecezji mohylewskiej (1937—1939), dziekanem Wydziału Teologicznego Ks. Ignacy Świrski, dr św. teologii, kapłan archidiecezji mohylewskiej, prodziekanem Ks. Paweł Nowicki, dr teologii, kapłan diecezji chełmińskiej.

Profesorami byli: Pisma św. Starego Testamentu — Ks. Paweł Nowicki, prof. nadzw.; Teologii dogmatycznej — Ks. Leon Puciata, dr teol., prof. nadzw.; Teologii fundamentalnej — Ks. Antoni Pawłowski, dr teol., prof. nadzw., kapłan archidiecezji warszawskiej; Teologii moralnej — Ks. Ignacy Świrski, dr teol., prof. zwyczaj.; Prawa kanonicznego — Ks. Walerian Meyszto-wicz, dr pr. kan., prof. nadzw.; Historii Kościoła — Ks. Czesław Falkowski, dr teol., prof. zwyczaj.; Filozofii chrześcijańskiej — Ks. Michał Klepacz, prof. nadzw., kapłan diecezji kieleckiej, Socjologii chrześcijańskiej — Ks. Aleksander Wóycicki, dr filoz., prof. zwyczaj., kapłan archidiecezji mohylewskiej; Teologii pastoralnej — Ks. Michał Sopoćko, dr teol., zastępca profesora; Pisma Św. Nowego Testamentu — Ks. Antoni Ci-

choński, mgr teol.; Filozofii chrześcijańskiej — Ks. Władysław Suszyński, dr filoz.; Wykłady zlecone z filozofii — Ks. Walenty Urmanowicz, dr teol. moralnej; Wykłady zlecone z historii filozofii — Ks. Antoni Korciak, dr filozofii.

Alumn Jan Pryszmont wykazał duże zdolności i dużą pracowitość. Egzamininy składał przeważnie z wynikiem bardzo dobrym, brał czynny udział w działalności kół naukowych na Wydziale i różnych organizacji w Seminarium.

Na Wydziale przyciągali alumnów swoją osobowością młodzi wówczas profesorowie: Ks. Antoni Pawłowski i Ks. Michał Klepacz. Mieli oni szerokie horyzonty, głęboką wiedzę i byli dobrymi mówcami. Głosili kazania i konferencje również przez radio.

Z inicjatywy alumna Jana często spotykaliśmy się z tymi profesorami i dyskutowaliśmy na różne tematy. Kierowali oni naszą uwagę na takich teologów prawosławnych, jak Włodzimierz Sołowiow, Aleksy Chomiakow, Mikołaj Bierdiajew, Siergiej Bułgakow, których nie znaleźliśmy, a których teologia była tak bliska katolickiej. Zwrócili oni naszą uwagę również na ciekawą postać wileńską byłego rektora USB Mariana Zdziechowskiego (1925—1927), historyka literatury i jednocześnie żarliwego katolika.

Kiedy mówimy o Wilnie mamy na myśli nie tylko piękne położenie tego miasta, wspaniałe kościoły, Uniwersytet, ale przede wszystkim Ostrą Bramę.

Kult Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie sięga XVI wieku. Na jednej z 9 bram Wilna zwyczajem dawnych czasów zawieszony był wizerunek Matki Bożej. Obraz początkowo czczony był tylko prywatnie. W roku 1671 zbudowano nad bramą drewnianą kaplicę, w której umieszczono obraz, namalowany prawdopodobnie przez malarza Łukasza z Krakowa i od tego czasu zaczyna się kult publiczny, który przechodzi różne stadia.

Głównym świętem jest święto NMP Matki Miłosierdzia, obchodzone od dawnych lat 16 listopada. Od niepamiętnych czasów obchód tego święta poprzedza nowenna Opieki Matki Bożej przy bardzo licznych uczestnictwie wiernych. Tłumy ludzi klęczą wtedy na ulicy bez względu na pogodę, która w listopadzie bywa zwykle zmienna, nieraz pada deszcz lub śnieg. Śpiewana wówczas jest Litania Loretańska i antyfona Pod Twoją Obronę oraz odmawiana jest stara modlitwa do Matki Bożej Miłosierdzia, zaczynająca się od słów „O Pani moja”.

Każdego dnia głoszone są nauki. Był stary zwyczaj, że nauki te głosili księża profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu. Alumni Seminarium brali również udział w tym nabożeństwie. W okresie międzywojennym okna kaplicy były otwarte i wierni znajdujący się na ulicy widzieli Obraz Matki Bożej, po wojnie otwieranie okien w czasie nabożeństwa było zakazane. Wierni klęczeli na jezdni przed zamkniętą kaplicą.

W kaplicy ostrobramskiej odprawiano się codziennie po południu nabożeństwo maryjne. Nabożeństwo to przed wojną w każdą sobotę było transmitowane przez radio na całą Polskę, a kazania wówczas głosili wybitni kaznodzieje wileńscy.

O Ostrej Bramie pisali prawie wszyscy poeci polscy i wielu znanych pisarzy. Wystarczy wymienić Adama Mickiewicza, Władysława Syrokomlę, Artura Oppmana, Kornela Makuszyńskiego, Tadeusza Łopalewskiego, Witolda Hulewicza, Lucjana Rydła, Józefa Ignacego Kraszewskiego i wielu innych.

Nabożeństwo rozpoczynało się znaną pieśnią:

*Witaj Panno, nieustanną czią wszystkich ludzi,
Choć żadnego śmiertelnego serce nie wzbudzi
Należytej dla Ciebie czci, którą święci w niebie
Błogostawią, wychwalają z niskim pokłonem.*

Dnia 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Alumni byli wtedy na wakacjach. Dnia 21 września tego roku wojska radzieckie wkroczyły do Wilna. Rektor Seminarium ogłosił, że rok akademicki w Seminarium rozpoczyna się normalnie i wezwał alumnów, aby przyjeżdżali do Wilna. Zgłosiło się ponad 50% alumnów. Po pewnym czasie doszło jeszcze kilku nowych. Nie przybyli ci, którzy w tym czasie przebywali w zachodniej części Polski, ponieważ zostali oddzieleni od Wilna granicą.

W październiku tego roku władze radzieckie przekazały Wilno i część zachodnią archidiecezji wileńskiej Litwie. Władze litewskie zezwoliły, aby dotychczasowe szkoły działały nadal, a Uniwersytet był czynny do 15 grudnia 1939 r. Tego dnia została odprawiona w kościele uniwersyteckim św. Jana w Wilnie uroczysta Msza św. z udziałem profesorów, studentów, organizacji uniwersyteckich i alumnów. Mszę św. celebrował Ks. Ignacy Świrski, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu. Kazania ze względu na napiętą sytuację nie było. Po Mszy św. wszyscy uczestnicy nabożeństwa wyszli na dziedzińiec uniwersytecki Ks. Piotra Skargi. Rektor Uniwersytetu

Stefan Ehrenkreutz podał do wiadomości, że tego dnia Uniwersytet Stefana Batorego na skutek zarządzenia władz litewskich przestaje istnieć. Przemówił jeszcze prezes Bratniej Pomocy. Odśpiewano „Boże coś Polskę” i „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na twarzach profesorów i wielu studentów widać było łzy wzruszenia. Nawoływano do spokojnego rozejścia się, gdyż w wypadku pochodu mogło dojść do zamieszek i aresztowań.

Seminarium działało nadal normalnie. 24 czerwca 1941 r. wkroczyli do Wilna Niemcy. Z tego bardzo cieszyli się Litwini, i witali ich kwiatami. Polacy stali z dala i przyglądali się temu, co się działo.

Seminarium to trwało do 3 marca 1942 r. Tego dnia w czasie odbywających się wykładów zupełnie niespodzianie wkroczyło do budynku seminaryjnego Gestapo i przy współpracy Litwinów dokonało aresztowania wszystkich profesorów i alumnów. Zostaliśmy osadzeni w więzieniu na Łukiszkach. Przesiedzieliśmy tam w nieludzkich warunkach 2 miesiące. Były przesłuchania. Zarzucano nam przynależność do Armii Krajowej, słuchanie radia Wolna Europa, kontakty z podziemiem. Wreszcie postanowiono profesorów wywieźć do obozu pracy na Litwie, alumnów zaś na przymusowe roboty do Niemiec.

Alumn Jan Pryszmont uczestniczył w tych wszystkich wydarzeniach i tak jak inni alumni został włączony do grupy wywożonej do Niemiec. W czasie prowadzenia grupy alumnów ulicami miasta na dworzec kolejowy jako pierwszy z alumnów w pewnym miejscu niezauważalnie wszedł do jakiejś bramy i zniknął z oczu prowadzących nas gestapowców. Tak dokonał odważnego czynu ucieczki z transportu. Później za jego przykładem poszli inni, paru uciekło w Wilnie kilku w Grodnie, kilku w Białymstoku i kilku w Warszawie. W sumie z grupy 60 wywożonych z Wilna alumnów dojechało do Frankfurtu n. Menem mniej więcej połowa.

Dalsze losy Ks. Jana Pryszmonta po ucieczce z transportu były następujące:

Musiał dość długo ukrywać się. Zamieszkał u Ks. Eugeniusza Zasztowta w Podborzu. W ciągu roku złożył wszystkie egzaminy z przedmiotów teologicznych u profesorów Seminarium Wileńskiego, do których udało mu się dotrzeć. Święcenia kapłańskie otrzymał 7 listopada 1943 roku w Kownie z rąk Biskupa Vincentasa Bryzgysa, biskupa pomocniczego archidiecezji kowieńskiej.

Jakiś czas studiował na Wydziale Teologicznym w Kownie i przygotowywał pracę magisterską na temat *Zagadnienia miłości społecznej w ujęciu encykliki „Quadragesimo anno”*. Studia przerwały wydarzenia polityczne z roku 1944 i wkroczenie wojsk sowieckich na Litwę. Ks. Jan udaje się do Wilna i zgłasza do arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. Otrzymuje nominację na wikariusza parafii Nowe Święciany. Po pewnym czasie został przeniesiony na wikariusza do Hoduciszek. W roku 1946 obsługiwał jako proboszcz dwie parafie: Korcożyszki i Sorokpol, mieszkając w Podborzu. Doszła potem obsługa parafii Smołwy z rektoratem w Turmoncie i Tylży. W roku 1948 został mianowany proboszczem parafii Bujwidze.

Wskutek prześladowań ze strony władz sowieckich 30 kwietnia 1959 r. opuścił Związek Radziecki i jako repatriant przybył do Polski.

Po powrocie do Polski czekały na Ks. Jana nowe trudności. Najpierw trzeba było wyjaśnić swój status prawny i zdecydować się, czy podjąć pracę w archidiecezji w Białymstoku, czy w jakiejś innej diecezji i jaki rodzaj pracy wybrać.

Ks. Jan zdecydował się na studia na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i na inkardynację do archidiecezji warszawskiej. Studia uwieńczył doktoratem z teologii moralnej, a następnie mianowany został docentem, profesorem nadzwyczajnym i wreszcie zwyczajnym na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Tak doczekał się 70-ciu lat życia i dzisiejszej uroczystości.

Uczestnicząc dziś w Warszawie w sympozjum poświęconym Jego pracy naukowej w imieniu macierzystej archidiecezji Ks. Jubilata, w imieniu Biskupa Edwarda Ozorowskiego i swoim składam serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego w dalszym życiu.

E. Kisiel